

Za Achemenidów religie irańskie szerzą się w okolicznych krajach, a wraz z nimi magowie. Strabon opisuje nam religię magów kapadockich. W Babilonii magowie stykają się z miejscowymi tradycjami czaroksięstwa i magii i odtąd mag staje się na Zachodzie często synonimem czarnoksiężnika. Magowie zachodni, po grecku: *magousaioi* aram. *maguša* z staropers. *maguš* mało już mają wspólnego z religią irańską. Więcej już przypominają kapłanów zoroastryzmu *maga-*, kapłani czczonego przez Indoscytów boga Mihiry.

Przy tych tak różnych zastosowaniach słowa mag trudno dziś odpowiedzieć, kogo miał właściwie na myśli Ewangelista, pisząc o trzech magach ze Wschodu, którzy się przyszli pokłonić Boskiemu Dzieciątku.

Kraków.

Marian Molé.

WIADOMOŚCI I UWAGI

BETLEJEM

W odległości 7 km na południe od Jerozolimy, przy drodze wiodącej do Herbonu, leży miasteczko Betlehem, także przez Arabów zwane podobnie: Beit-lahm. Autobusem mknącym po szerokiej autostradzie — zbudowanej przez Anglików po pierwszej wojnie światowej — dojeżdża się w kilku minutach do grodu Dawidowego, który ma za sobą długie wieki istnienia.

Kraj tu pagórkowaty, ponad 800 metrów wysokie wzgórza ciągną się daleko aż ku Negebowi, południowej części Palestyny, uroczę doliny przerzynają krajobraz i dają schronienie licznym stadom owiec. Wiatry chłodne wieją od Morza Śródziemnego i przyczyniają się do obniżenia temperatury, co znów korzystnie wpływa na urodzajność ziemi. Przed wiekami, kiedy jeszcze góry okryte były gęstym lasem i wskutek tego równiny miały więcej wilgoci, cała okolica słynęła z bogactwa plonów i stąd nazwano ją „Efrata“ czyli „urodzajna“, a miasto rozłożone na dwóch niewielkich wzgórzach otrzymało nazwę „Bet-lehem“, która oznacza „dom chleba“, bo mieszkańcom nigdy przenieńcy na chleb nie brakło (por. Chlebów, Chlebowice w naszym języku).

Już w epoce amarneńskiej, tj. 1400 przed Chr., jest Betlejem wzmiankowane w korespondencji faraona Amenofisa IV, jak o tym świadczą słynne wykopaliska w Tell Amarna, jako miasto należące do obwodu jerozolimskiego¹). Po zajęciu Palestyny przez wojska Jozuego — około r. 1200 — okolice te przydzielono szczepowi najpoważniejszemu ludu izraelskiego, mianowicie potomkom Judy. Był to ród pasterzy, silnych i odważnych, którzy nieraz w obronie trzód walczyć musieli z dzikimi zwierzętami. Nic dziwnego, że spośród nich wyszli dzielni wodzowie i słynni obrońcy ojczyzny, jakimi byli Dawid i jego hetman Joab. W Betlejem mieszkała także szlachetna Rut, prababka Dawida,

¹) Tak według opinii Schrödera. Nazwy miasta nie można dokładnie odczytać. Por. Knudtson 260, 16.

której życie pełne prostoty i poświęcenia opisuje nam księga biblijna jej imię nosząca.

Sąsiadujący z krajem Filistyni, słynni na owe czasy kupcy, zajmujący wąski pas nad Morzem Śródziemnym, szukając ziemi ornej na chleb dla siebie, zajęli chwilowo Betlejem i wcielili je do swego państwa, lecz kiedy Dawid doszedł do władzy, udało mu się wydrzeć miasto z rąk najeźdźców. Przez pewien czas istnieje współzawodnictwo między Jeruzolimą a Betlejem, ale z chwilą założenia około r. 1000 stolicy na wzgórzu syjońskim, gród rodzinny domu królewskiego w cień się usuwa. Za króla Roboama — około r. 900 — kiedy po rozdziale państwa izraelskiego na dwa państewka, północne i południowe, koniecznością było wzmocnienie strategiczne granic zmniejszonych, Betlejem staje się grodem warownym, jest też przez pewien czas miastem powiatowym. Ale po niewoli babilońskiej traci zupełnie wszelkie znaczenie, a odzyskuje je dopiero w r. 514 przed Chrystusem z chwilą narodzenia się tam Pana Jezusa.

To wszechwiekowe znaczenie grodu betlejemskiego przewidział już około r. 700 prorokujący poeta Micheasz, który ogłosił i spisał znaną przepowiednię:

O Betlehem — Efrato,
Tyś tak małeńkie wśród Judy osiedli,
lecz z ciebie wyjdzie
który władcą będzie w Izraelu,
którego ród pradawnych sięga czasów,
liczy lata wieczne.

Proroctwo to — zupełnie jasne i pewne — spełniło się za rządów cesarza Augusta, kiedy to w stajence betlejemskiej Maria porodziła Zbawiciela świata, którego „ród odwiecznych sięga czasów“, bo On jest Synem Boga Ojca, zrodzonym przed wszystkimi wiekami. A zaczął swoje panowanie duchowe nad Izraelem, by je później rozszerzyć na cały świat.

Trudno powiedzieć, jaki był stosunek pierwszych chrześcijan do Betlejem, bo raczej czcili miejsca męki i śmierci Pana Jezusa. Lecz z tego faktu, że ewangelści Mateusz i Łukasz tak dokładne nam zostawili opisy scen łączących się z Betlejem, wnioskować możemy, że już w okresie spisania tych ewangelii — tj. w każdym razie przed zburzeniem Jeruzolimy w r. 70 — miasto narodzenia Zbawiciela było stale ze czcią wspominane. Z czasem rosła cześć dla miasta, jak o tym świadczą legendy, które się powoli tworzyły około pobytu Św. Rodziny w Betlejem i które spisane zostały w II wieku w tzw. Protoewangelii Jakuba.

Tradycja bardzo dawna, bo już znana św. Justynowi (około r. 180), podaje wiadomość, że ową gospodą, w której stanęli Józef i Maria, była grotka skalna, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną, bo cała okolica Betlejemu obfituje w grotty i jaskinie, które w terenach górzystych zwykle się tworzą. Tradycja ta utrwaliła się niebawem i w r. 325 św. Helena i cesarz Konstantyn budują nad grotą bazylikę, która się zachowała aż do dnia dzisiejszego.

Przez kilkadziesiąt lat wznosiła się na miejscu grotki świątynia pogańska, zbudowana w r. 135 przez cesarza Hadriana ku czci bożka syryjskiego Adonisa-Tammuza, ulubionego bóstwa pogan palestyńskich. Prawdopodobnie

chciał Hadrian w ten sposób zatrzeć ślady kultu pamiątek chrześcijańskich, ale to mu się nie udało, bo na gruzach pogaństwa miało się i w ziemi palestyńskiej rozwinąć bujne życie chrześcijańskie.

Bazylika Narodzenia, o pięciu wielkich nawach, 57 metrów długa i 26 szeroka, z zewnątrz dość brzydka, bo ściśnięta przylegającymi gmachami, wewnątrz posiada dużo ciepła i piękna architektonicznego. Dziwnym zrządzeniem Opatrzności Bożej, pomimo przelicznych wojen, które Palestynę nawiedzały, ocalała w zupełności i w przeciągu wieków nie uległa większym zmianom. Pod głównym ołtarzem znajduje się kaplica-grota, w której srebrna gwiazda, umieszczona w skalnej posadzce, głosi: HIC DE VIRGINE MARIA JESUS CHRISTUS NATUS EST. Kilka kroków dalej, o 3 stopnie niżej jest druga kaplica-nisza, w której kiedyś stał żłóbek, po którym tylko pewne wydrążenie w skale zostało.

W tej oto podziemnej kapliczce ojcowie franciszkanie przez cały rok odprawiają mszę św. według formularza święta Bożego Narodzenia. Codziennie pod wieczór schodzą się w uroczystej procesji, do tejże groty, by imieniem całej ludzkości Bogu dziękować za zesłanie Zbawiciela.

W odległości 2 km od miasta pokazuje się pielgrzymom „pole pasterzy“, czyli miejsce, na którym Anioł oznajmił pasterzom betlejemskim narodzenie Chrystusa; ale nie posiadamy żadnych podstaw realnych do twierdzenia, że pole to jest naprawdę polem wspomnianym przez ewangelistę.

Już od roku 1347 ojcowie franciszkanie sprawują opiekę nad bazyliką, która obecnie jest częściowo w rękach greków-schizmatyków. Przed 2 laty obchodziła Kustodia Ziemi Św. uroczyste jubileusz 600-lecia pracy w Betlejem, a księga pamiątkowa, wydana z tej okazji w r. 1947, zawiera dużo historycznego materiału do oceny działalności franciszkanów w Ziemi św.²⁾

Dzisiejsze Betlejem liczy 7 tysięcy mieszkańców, wśród nich 3 tysiące katolików i 3 tysiące innych chrześcijan. Według uchwały ONZ miasto należy do neutralnej strefy jerozolimskiej, obecnie znajduje się pod okupacją Transjordanii.

Ks. Aleksy Klawek.

JAKI PRAGNĘ MIEĆ KOŚCIÓŁ?

Jestem postawiony wobec konieczności budowy nowego kościoła. Upatruję dla niego miejsce i myślę, jaki on powinien być. Myślę o tym dlatego, że chociaż sam nie będę rysował planu swojego kościoła, to jednak chcę architektowi podsunąć moje myśli. Jaki więc pragnę mieć kościół?

Pragnę, aby on nie stał tuż przy ulicy, by był nieco odsunięty i widoczny z pewnej perspektywy.

...by wielkością wyróżniał się spomiędzy otaczających go zabudowań,

...by linie zewnętrzne kościoła kazały przechodniowi myśleć, że jest coś ponadziemskiego, o czym nie wolno zapominać,

...by oko wchodzącego do kościoła nie błądziło po różnych szczegółach i szczegółikach, lecz by linie architektoniczne i cała malatura wnętrza kiero-

²⁾ Por. Ruch Biblijny i Lit., rok I, str. 167 nn.